

Protokół Nr 12/11  
z posiedzenia wspólnego wszystkich komisji merytorycznych  
Rady Powiatu Krośnieńskiego  
w dniu 13 grudnia 2011 roku

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krośnie Odrzańskim i rozpoczęło się o godzinie 13<sup>00</sup>. W posiedzeniu uczestniczyli – wg załączonych list obecności. Obrady otworzył Przewodniczący Rady Powiatu Jacek Kurzępa. Zaproponował w pierwszej kolejności wystąpienie Starosty, następnie radcy prawnego oraz dyskusję zebranych radnych oraz gości.

Starosta Jacek Hoffmann przedstawił sprawozdanie z podjętych działań w zakresie restrukturyzacji szpitala. Szczegółową informację stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Dyrektor Artur Malejka uzasadnił odrzucenie propozycji ze względów ekonomicznych.

Starosta podkreślił, że zrodził się 4 wariant, dotyczący przyznania środków finansowych z budżetu powiatu na funkcjonowanie szpitala. Zasugerował funkcjonowanie w Gubinie Oddziału Pediatrycznego, pod warunkiem jego współfinansowania przez obie gminy Gubin oraz Powiat. To nie Zarząd, ani Rada, ani Starosta są inicjatorami tej propozycji. Ze względu na ograniczenie kontraktu o 3,5 mln złotych oraz utratę kontraktu na ratownictwo, tak drastyczne zmniejszenie finansów uniemożliwia prowadzenie szpitala w obu miastach. W poprzednich 9 latach szpital generował od 1,2 do 1,8 mln złotych rocznie. Przejęliśmy jako powiat zobowiązania ponad 16 mln złotych. Grupa Nowy Szpital w dniu dzisiejszym ma już stratę 1,5 mln złotych. Środki i nakłady NFZ na działalność szpitalną są za małe.

W. Banach podkreślił, że w dniu dzisiejszym obradują połączone komisje a nie jest to sesja, nie ma prawnych możliwości do podejmowania uchwał. Komisje nie podejmują uchwał opiniujących. Istnieje możliwość opiniowania przez poszczególne komisje, ale nie przez połączone.

K. Barczuk zaproponował, że skoro nie możemy podejmować uchwał, a wydanie opinii leży w gestii Zarządu, my jako radni możemy wypowiedzieć się w tej sprawie. Niech każdy z nas wypowie swoją opinię.

W. Banach zaznaczył, że należy rozgraniczyć kompetencje organów powiatu dotyczące możliwości zmiany umowy ze szpitalem. Odczytał opinię prawną, z której wynika, że organem kompetentnym do zmiany umowy jest Zarząd Powiatu. To Zarząd zawierał umowę cywilno-prawną i tylko Zarząd ma prawo dokonania zmian

w przedmiotowej umowie. Rada, komisje, radni mają prawo wypowiedzania się w tej kwestii, będzie to opinia pomocnicza dla Zarządu.

J. Kurzępa poprosił o wstrzeźliwość w swoich wypowiedziach. Nie jest tak, że Zarząd podejmie decyzję bez opinii rady i mieszkańców.

J. Kowalski podkreślił, że po raz pierwszy usłyszał o 4 propozycji dotyczącej oddziału dziecięcego. Zapytał dyrektora Malejkę w zakresie bezpieczeństwa mieszkańców, czy zobowiązuje się do zabezpieczenie rentgena i laboratorium w Gubinie?, czy zabezpieczy bezpieczeństwo na oddziale położniczym w Krośnie w oparciu o lekarzy pediatrów? Dokonując podziałów trzeba zachować pewne standardy.

A. Malejka podkreślił, że ekonomia to jedno, a drugie zbieżność oczekiwań pacjentów. Ta propozycja, to wyjście na przeciw oczekiwaniu społeczeństwa. W sytuacji pewnego montażu finansowego, rozpatrywałem to następująco: potrzebne są dodatkowe środki na obsadę pediatryczną lub neonatologiczną dla Krosna Odrz., jest to ok. 27.000 złotych. Problemem może być pozyskanie dodatkowego lekarza, ale jest to rzecz do zrobienia. Dodatkowo laboratorium w Gubinie może pracować w systemie mieszanym. Część zostanie ograniczona, ale podstawowe badania mogą być wykonywane. W tym wariantcie zaplanowano zabezpieczenie wykonywania zdjęć RTG. Tak zostało to przemyślane, jest to jakieś rozwiązanie. Na te zadania potrzebne jest 54.000 złotych miesięcznie. Jeśli starostwo umorzyłoby nam czynsz, to takie rozwiązanie byłoby możliwe.

L. Kiertyczak zapytał, dlaczego przez 12 miesięcy był utwierdzany w nieprawdzie, że bez zgody Rady Powiatu nie można zmienić umowy. Dzisiaj prawnik mówi, że my jako radni nie mamy wpływu na to, co będzie dalej ze szpitalem. Czy nadzór nad spółką został spełniony przez te dwa lata?

J. Kurzępa podkreślił, że czytając umowę odczytywać można było, że nasze możliwości są ograniczone. Rada nie ma możliwość działania. Dlatego odbywało się tak wiele spotkań w sprawie szpitala. Cała reszta leży w rękach Zarządu. Nie działaliśmy nieświadomi. Mamy dokumenty i z umowy wynika ograniczoność naszych kompetencji. Czytanie dokumentów wymaga od nas pewnych spostrzeżeń.

L. Kiertyczak podkreślił, że na sesjach, w mediach cały czas powtarzano, że to Rada będzie decydowała.

Starosta odnosząc się do zapytania radnego Kiertyczaka względem sprawowanego nadzoru nad realizacją umowy podkreślił, że to samo pytanie zadawał radny w czwartek. Nie został utworzony oddział ginekologii i chirurgii krótkoterminowej w

Krośnie. Pozostałe warunki umowy zostały spełnione. Inwestycje mają zostać zrealizowane do roku 2014, a płatności na rzecz powiatu są uregulowane za rok 2010.

L. Kiertyczak zapytał, czy wszystkie poradnie są utworzone, zgodnie z umową?

G. Świtalski podkreślił, że wszyscy znają jego stanowisko w sprawie szpitala. Zapytał, czy radni są za dalszą współpracą z Grupą Nowy Szpital, czy chcą rozwiązania umowy? Czy jest większość i woła by rozwiązać umowę z tą spółką. Jeśli nie potrafiłem was przekonać, że trzeba rozwiązać umowę, to spróbujmy się porozumieć. Jest 4 propozycja, aby w Gubinie był oddział pediatryczny, pod warunkiem dofinansowania samorządów. Powinniśmy skupić się nad tym, co jest do zrobienia, a nie kto ile zrobił.

W. Rogowski podkreślił, że głosował za zawarciem umowy ze spółką. Podkreślił, że jest załącznik do umowy, w którym określono minimalny zakres zadań jakie miała realizować spółka. W planach rozwoju zadeklarowano rozwój jednostki. Co zostało zrobione z tego? Gdzie mamy tych dobrych lekarzy? Opowiadałem się za tą umową, ale to konsorcjum nie wywiązało się z tych wszystkich punktów. Nie ma umowy na ratownictwo, ale to nie Rada Powiatu zawiniła. Tylko kadrą przegraliście. Potencjał intelektualny miał być rozbudowany, a jest ograniczony.

A. Malejka przypomniał, że w momencie przejęcia szpitala, była afera z narkotykami wśród lekarzy, mimo to zabezpieczono personel. Na oddziale wewnętrznym pracowało 2 lekarzy, obecnie pracuje ich 4 i dodatkowo 1 osoba współpracująca. To nie jest tak, że lekarzy nie ma. Nie łatwo jest ich znaleźć, ale nie można mówić, że nic nie zrobiono w tym zakresie. To nie jest wynik, którego można się wstydzić. Przegrana w ratownictwie, przegraliśmy personelem – ale nie wiedziałem, że system NFZ uzna, że lepiej jest zabezpieczyć aż 8 lekarzy w karetce. Nasza oferta pod względem personelu była najlepsza, bo na 336 godzin tygodniowego zabezpieczenia – 333 godziny były zabezpieczone przez specjalistów, w pozostałych 4 godzinach byli to lekarze systemu. Pogotowie Żarskie dysponuje kadrą lekarską, kwalifikacje mają gorsze od tych, które my przedstawiliśmy. NFZ dopuścił do tego, że oferta gorsza wygrała z ofertą lepszą.

J. Kowalski podkreślił, że jest rozczarowany dyskusją. Chce merytorycznie wysłuchać argumentów. Postawa radnych gubińskich powoduje że drepczemy w miejscu i tracimy czas. Jak zabezpieczyć szpital w powiecie? Nie można wracać do dokumentów sprzed kilku lat. Gdyby szpital miał lokalizację w Gminie Dąbie i dałoby to szanse na przetrwanie, to jako radny z Krosna głosowałbym za tym. Nie ma propozycji, jeśli zerwiemy umowę ze spółką. Za 2 tygodnie rozpocznie się nowe kontraktowanie, chcę jako lekarz mieć możliwość kierowania pacjentów na oddziały.

G. Świtalski przypomniał, że już wcześniej mówił o możliwości utworzenia spółki samorządowej, myślę o przyszłości. Dyskusja w jednym miejscu nie ma sensu. My ciągle pokazujemy, kto co zrobił itd. Chcę uratować szpital, miejsca pracy itd. Starajmy się rozwiązać ten problem.

J. Kowalski podkreślił, że spółka samorządowa to ciągły problem kontraktu i rosnącego długu. Nie mam pewności, że ta spółka nie zakończy działalności z długiem 16 mln złotych, tak jak poprzednio. Problem polega na tym, że musimy wypracować model leczenia z operatorem, który jeszcze nas chce. To nie jest dochodowa działalność. Nie cofajmy się, musimy iść do przodu. Czuje się odpowiedzialny, by nie palić mostu za sobą, nie wypowiadajmy spółce umowy i zachęcam do wypracowywania możliwości rozwoju.

K. Barczuk nie chcemy podgrzewać atmosfery. Niech burmistrz Gubina odpowie, czy dołoży się do tego, czy zgodzi się, by partycypować w kosztach w zakresie 4 wariantu?

Burmistrz Miasta Gubina Bartłomiej Bartczak podkreślił, że propozycja przedłożona przez Spółkę oraz Zarząd to oddanie wszystkich oddziałów do Krosna i jedynie pozostawienie oddziału pediatrycznego w Gubinie. Jak w takiej sytuacji można oczekiwać, że Gubin będzie jeszcze dopłacał? Zarząd niech umorzy czynsz i wtedy będzie oddział w Gubinie. Jeśli dokładać, to wszyscy.

Starosta podkreślił, że wszystkie gminy są w trudnej sytuacji i nikt nie chce partycypować w kosztach utrzymania szpitala. Sam powiat nie jest w stanie utrzymać szpitala, a strata w przypadku przejęcia szpitala przez powiat wyniosłaby prawie 2.400.000 złotych rocznie.

L. Borkowski podkreślił, że chciał posłuchać kompromisu. Chciałem wyjść pogodzony, częściowo zadowolony, liczyłem na coś, co da bezpieczeństwo zdrowotne. Ja tego bezpieczeństwa w tym planie nie widzę. Ograniczenie pracy RTG i laboratorium to naruszenie bezpieczeństwa, utrata pracy przez 50 osób, mimo, że wcześniej mówiono jedynie o 20 osobach. Może w lutym będzie kolejnych 20 osób. Jeśli możemy w jakikolwiek sposób pomóc, to się pochylmy nad tym. Przez kilka spotkań dyskutowaliśmy, jak zmodyfikować ten plan restrukturyzacji. Padały różne propozycje. Zarząd wypowiedział się negatywnie, ponad 52% społeczeństwa również negatywnie. Jeśli my nie szanujemy tej większości, to jakie mamy zasady demokracji? Bez pieniędzy nie będzie funkcjonowania szpitala. Potencjał lokalowy Gubina jest większy niż Krosna i szpital więcej by zyskał, gdyby ten skoncentrowany szpital był w Gubinie. Spółka samorządowa nie przynosiłaby takich strat, bo byłaby przeprowadzona restrukturyzacja. Mówi się o utworzeniu Centrum Obsługi Pacjenta, w ramach którego mają funkcjonować poradnie specjalistyczne. To gdzie jest to centrum, skoro taka sama ilość poradni będzie w Krośnie? Dobrze, że

mówimy o pieniądzach, bo bez nich nie da się prowadzić szpitala. 3,5 mln zł mniej już na samym początku, utrata kontraktu na wewnętrzny, nie zapłacone nadwykonania, utrata kontraktu na pogotowie. Nie my zarządzamy szpitale, jakie są możliwości negocjacyjne spółki? Jeśli jest jakaś alternatywna propozycja, trzeba ją analizować.

A. Malejka podkreślił, że nie jest prawdą, że nie rozmawialiśmy o opcji przeniesienia do Gubina, w Gubinie bark jest jednak komunikacji poziomej między blokiem A i C, a budowa łącznika to duże skutki finansowe. Za lokalizacją w Krośnie przemawia głównie stan bloku operacyjnego. W Krośnie już jest w dobrym stanie i można wszystkie oddziały zlokalizować, w Gubinie wymaga budowy, problem polega również na niechęci lekarzy do dojeżdżania z Zielonej Góry do Gubina ze względu na odległość. Na ten temat rozmawialiśmy i nie było kontrargumentów. Zadeklarował, że jeśli jest pomysł na prowadzenie i finansowanie, Spółka może oddać pole, jeśli jest ktoś inny kto prowadzi szpital w obu miastach, by zaspokoić aspiracje mieszkańców. Wszystkie propozycje złożone analizowałem i nie znalazłem możliwości sfinansowania.

J. Marciniak zwrócił uwagę, że padają różne słowa z publiczności, gdyby tu byli mieszkańcy Krosna lub innych gmin to oklaski byłby w innym momencie. To szpital powiatowy, a nie tylko dla Gminy Gubin. Nie ma 2 szpitali, jest jeden powiatowy. Jeśli mówimy o demokracji, to jest to demokracja przedstawicielska i decydują wybrane osoby w demokratycznych wyborach. W 2009 byłem w podobnej sytuacji, gdy przenoszono oddziały do Gubina, byłem za tym, aby przetrwał szpital, a nie tylko po to, by przymilić się wyborcom. Istotne jest to, aby szpital przetrwał. To co możemy zrobić – kontrakt jest jaki jest, nie mamy wpływu na jego zwiększenie. Zaproponowałem utworzenie stowarzyszenia lub organizacji pozarządowej działającej na rzecz szpitala. Pieniądze samorządu na oddłużenie, to również pieniądze podatników.

G. Świtalski odpowiadając przedmówcy podkreślił, że ten nie protestował na temat podziału oddziałów w 2009 roku, nie było uwag radnych z Krosna. Tylko Elżbieta Strońska z Gubina była przeciw. Zainteresowane gminy powinny się dołożyć do szpitala. Dlaczego tylko Gubin, a nie inne gminy? Czy inni nie chcą, aby szpital działał w dwóch miastach? Skoro inne nie chcą współdziałać, to nie ma się co dziwić że mieszkańcy Gubina chcą się przenieść do Żar.

L. Kiertyczak podkreślił, że na pierwszej sesji to głos Przewodniczącego Kurzępy zdecydował o składzie Zarządu. Zwracając się do Przewodniczącego podkreślił, że ten musi się odważyć i poprzeć wniosek o przebudowę Zarządu, a może zasadne byłoby, aby Pan stanął na czele Starostwa. Jest Pan człowiekiem z kompetencjami. Może rozpoczniemy pracę z nowym Zarządem. Mija zaledwie 12 miesięcy i już Zarząd jest przeciwny współpracy.

K. Barczuk zwrócił uwagę, że znowu stoimy w miejscu. Lech Borkowski i Starosta dali konkretną propozycję. Gdyby Zarząd chciał, to sam by podjął decyzję. Ale tak nie jest, podejmujemy rozmowy, jest w nas dobra wola porozumienia się. Bez pieniędzy nie da się nic zrobić, jest zielone światło w tunelu dot. pediatrycznego w Gubinie. Rozmawiamy z burmistrzem, trzeba rozwiązać problem – nie potrzebnie szczuje się ludzi. Nie ma szpitala miejskiego. Gubin chciał, ale to jest już niemożliwe. To ekonomia, nie ma możliwości prowadzenia szpitala w 2 miejscach. Czemu burmistrz nie chce uratować oddziału pediatrycznego w Gubinie? Dlaczego zamiast 250.000 nie da choćby 200 tys. To nasze wspólne pieniądze. Nowy rok się zbliża, a my znowu nic nie wypracowujemy.

Jeden z mieszkańców Gubina podkreślił, że ogromne wrażenie wywarł na nim dyrektor. Nikogo nie lekceważę. Ale jeśli radny powiatowy J. Kowalski słyszy o czymś pierwszy raz, to daje dużo do myślenia. Albo radny się nie interesuje, albo jest obojętny na sprawy szpitala. W gminie wiejskiej Gubin było spotkanie z przewodniczącym Rady, mówił pan, że Rada weźmie pod wzgląd opinię. Dziś Rada nie może podjąć żadnej decyzji i Pan o tym wiedział. Radni Gubińscy są zdruzgotani sytuacją jaka ma miejsce, a druga strona ironizuje i to jest przykre. Łącznik buduje się w Krośnie a nie w Gubinie, starostwo nie liczy ani z władzami, ani z mieszkańcami Gubina.

J. Kurzępa podkreślił, że nie można wymuszać decyzji na Zarządzie, ale nie oznacza to, że nie ma przepływu informacji między radnymi i Zarządem, jesteśmy w ciągłym kontakcie. Nowa 4 koncepcja to proces szukania kompromisu, a nie fakt, że którykolwiek radny jest nieudolny i nie interesuje się sprawą. Moja obecność na spotkaniach nie wynika z obowiązku, ale my jako radni musimy się wsłuchać w wasz głos. Mogłem czekać na decyzję Zarządu, ale tak robić nie można. My jako radni ponosimy odpowiedzialność. Są pewne rzeczy, które my jako radni przegapiliśmy. Może zabrakło nam dyscypliny. Jest pewien kłopot z oceną tego, co robi spółka. W marcu podsumowaliśmy to co zrobili, ale nie podjęliśmy żadnej decyzji. Dzisiaj mam poczucie satysfakcji z pracy zawodowca, na czele stoi dyrektor, który chce porządkować pracę szpitala. Jestem dumny, że pracuję w Radzie, w której radni są tak żarliwi w obronie społeczeństwa, które reprezentują. Radni Gubińscy trzymają na wodzy swoje emocje, zapraszam do tworzenia nowej jakości, może rozwiązaniem jest stworzenie spółdzielni pracowniczo-samorządowej. Wymagana jest w takim przypadku współpraca ze strony Spółki, Zarządu. Trzeba nakłonić pracowników, aby wzięli sprawy w swoje ręce. Będą środki na wzmacnianie spółdzielczości w całej unii europejskiej, dlaczego nie spróbować tego u nas. Spółdzielnia jest podmiotem, która bierze część odpowiedzialności za opiekę medyczną. Chcemy wypracować pewne nowe ramy nowego podmiotu. Dajmy sobie rok, by dokonać samoorganizacji zespołu, dalej uzgodnienia podziału zadań, kontraktowanie na 2013, wejście z nowym operatorem w nowy kontrakt. To oblige

do budowania konkretnych propozycji i daje szanse na to, że w jednym czy drugim mieście opieka będzie zapewniona. Pełnione funkcje są wymienne, ale nazwisko ma się jedno. Nie przyłożę ręki, aby wbić tam gwóźdź, ale chce zaproponować kompromis.

Edyta Zajkowska – Prezes rady sołtysów – szukamy nowego operatora, dlaczego nie rozpiszemy ogólnopolskiego konkursu?

Starosta poinformował, że obecnie zawarta umowa obowiązuje przez 20 lat. W 2009 był ogłoszony ogólnopolski konkurs i zgłosiły się 3 firmy. Jedna z Poznania nie miała doświadczenia w kierowaniu szpitalem. Drugi „Szpital na Wyspie” z Żar – wykluczono trakcie procesu konkursowego ze względu na nie złożenie w terminie dokumentów dotyczących planowanych inwestycji.

E. Zajkowska podkreśliła, że to było wtedy. Grupa ze Szczecina naobiecowała, nie wywiązali się, nie stać ich nawet na płacenie podatków. Robimy wszystko by utrzymać umowę, a nie by funkcjonował szpital.

Starosta podkreślił, że Zarząd działa by utrzymać szpital. Gdyby kontrakt nie był mniejszy o 3,5 mln, to szpital nie miał by problemów. A rozpisanie konkursu wiąże się z procedurą, która może trwać nawet pół roku. W tym czasie nie będzie miał kto świadczyć usług zdrowotnych.

J. Kowalski zwrócił uwagę, że może tylko Dyrektor Malejka i Przewodniczący Kurzępa wie, że moje działania wybiegają daleko poza działania radnego powiatu. Doprowadziliśmy do prawdziwej wojny z NFZ, po to by walczyć o szpital. Najtańszą formą jest szpital w 1 miejscu. Lokalizacja korzystniejsza jest w Krośnie. Jeśli jest propozycja uratowania choćby jednego oddziału – i jestem oskarżany, że mam w poważaniu sprawę szpitala podczas,, gdy zadaję konkretne pytania, nie uzasadnione jest to oskarżenie o lekceważenie sprawy. Nie można mówić, że dobre dla powiatu jest jedynie to, co jest dobre dla Gubina. Chodzi o szukanie dobrego rozwiązania. Przyjmuję propozycję, która pojawiła się dzisiaj i proszę o wsparcie i merytoryczną rozmowę, a nie o ataki. Szukajmy rozwiązania, które poprze kompromis. Tu wyrażamy tylko opinię, odpowiedzialność podejmie Zarząd i czuje się w obowiązku zadawać pytania, aby Zarząd mógł przeanalizować każdy element. My będziemy dyskutować, by pomóc Zarządowi w sensie merytorycznym. Rada Powiatu nie jest bezczynna, przejęliśmy pewien stan. Możemy ogłosić nowy konkurs, ale jeśli nie znajdzie się nikt chętny, to nie możemy wypowiadać wcześniej umowy naszej spółce. Szukając rozwiązania należy pamiętać, że na terenie całego powiatu są mieszkańcy, nie tylko w Gubinie i wszyscy chcą mieć dostęp do szpitala. W Zielonej Górze nikt nas nie przyjmuje z otwartymi rękoma. Lekarze wiedzą, że u nas działa szpital powiatowy, dlatego nie chcą przyjmować pacjentów z zewnątrz. My chcemy poznać realia i opinie i doprowadzić, by Zarząd podjął dobrą decyzję.

D. Anioł podkreśliła, że 2 lata temu nie głosowałam, wtedy byłam radną w Dąbiu, to nie były popularne decyzje. Patrzeliśmy ogólnie na cały Powiat. Podjęliśmy decyzje. Ludzie do dziś mają pretensje. Na początku kadencji padło wiele ciepłych słów pod względem spółki. Na te same świadczenia obciążono jednak kontrakt o 3,5 mln zł. To nie są popularne decyzje, ale narzuca się na nam zadania, a nie daje się środków na ich realizację. Stąd konieczność oszczędności. Chcemy, by szpital w powiecie istniał, by był to dobry szpital.

L. Borkowski podkreślił, że znowu odgrzewamy starą dyskusję. Powtarza się te same argumenty. Na czterech lub pięciu posiedzeniach komisji zdrowia omawiano sytuację w szpitalu. Ciągłe były jakieś problemy. Spółka to prywatny podmiot, który przejął zadanie. Podmiot powinien sam sobie radzić, ale my staramy się coś zrobić, by ukierunkować ich działanie, na potrzeby społeczne. Gdybym wiedział, że ma to realne szanse powodzenia, to bym za tym głosował. Pacjenci trafiają do szpitala w Gubinie lub Krośnie, tylko dlatego, że przywiozła go tam karetka, a nie jest to wola pacjenta. Nasz szpital nie ma zbyt dobrej opinii. My chcemy żeby on istniał. Są jednak tylko jedne wyliczenia, dla jednej jednostki. Nie uwzględnia się innych propozycji. Nie bo to, nie bo tamto, nie bo siamto. My jednak możemy tylko dyskutować i nic więcej.

W. Banach podkreślił, że padają propozycje dotyczące ewentualnego rozwiązania umowy ze spółką. To kompetencja Zarządu Powiatu. Obecnie nie ma podstaw do rozwiązania umowy. Rozwiązanie umowy może doprowadzić do sprawy sądowej i roszczenia odszkodowawczego. Ponosimy wtedy również odpowiedzialność karną. Czy ktoś z państwa by ponosił tą odpowiedzialność? Nie, to Zarząd Powiatu będzie odpowiedzialny. Spółka na starcie miała mniejszy kontrakt o 3.5 mln złotych. Gdyby spółka miała taki sam kontrakt, jak SP ZOZ, to działałaby bez problemu.

G. Świtalski podkreślił, że szkoda, że analizy umowy nie dokonano przed jej podpisaniem.

Wiceprzewodniczący rady Miasta Gubina Wojciech Sendera podkreślił, że z dyskusji widać, że część radnych to adwokaci spółki. Zapytał, czy była propozycja budowy łącznika w Gubinie i remontu bloku?

A. Małecka poinformowała, że nie było propozycji budowy łącznika w Gubinie, gdyż koszty są znacznie wyższe. Blok operacyjny, najtańszy to koszt 2 mln złotych. W ramach prowadzonych inwestycji budowana jest kotłownia w Gubinie, następuje zmiana źródła zasilania w Krośnie oraz budowany jest łącznik, który będzie służył mieszkańcom powiatu, to dobre inwestycje. W Gubinie został wykonany system odwodnienia awaryjnego, aby uniknąć zalania.



Starosta podkreślił, że rządowy plan „B” przewidywał, że będzie można skorzystać ze środków finansowych, ale tylko do końca roku. Środki można wykorzystać na inwestycje, których realizacja zostanie zakończona jeszcze w grudniu br. Dlatego powstaje nowa kotłownia w Gubinie dla budynku C i A, dlatego jest tak duża determinacja wykonawców, aby zrealizować te inwestycje w wyznaczonym terminie. Wymieniane są okna w Gubinie. Służą one pacjentom tego szpitala, a nie dla poszczególnego miasta.

Paweł Zajkowski – mieszkaniec Gminy Gubin podkreślił, że szpital nie przynosi zysków, zgadzamy się z tym. Ale powinien być w 2 lokalizacjach. Niezależnie od operatora, nie rozumiem dlaczego żadna gmina nie chce dołożyć. Skoro nie ma kasy to dołożymy, wszyscy razem, a nie tylko 2 gminy Gubin.

J. Kurzępa podkreślił, że odbyło się spotkanie z samorządowcami, odpowiedź była jednoznaczna. Nikt nie jest w stanie partycypować w kosztach utrzymania szpitala.

P. Zajkowski zaznaczył, że skoro Gubin ma płacić, to niech ma wszystkie oddziały.

Krzysztof Irysik wskazał, że oprócz pieniędzy potrzebna jest jeszcze umiejętność negocjacji. Każda ze stron chce znaleźć rozwiązanie, jedynym jest spółka. Oni uważają, że już znaleźli rozwiązanie. Jeśli takie były negocjacje z NFZ, to nie dziwie się, że nie macie kontraktu. Co może spółka dać ze swojej strony, byśmy wiedzieli, że jesteście skłonni do negocjacji? Spółka musi myśleć negocjacyjnie, a nie przedstawiać tylko jedynie słuszne stanowisko.

K. Barczuk zapytał Dyrektora Malejkę, czy spośród wszystkich szpitali prowadzonych przez Spółkę, tylko szpital w Krośnie miał obniżony kontrakt?

Dyrektor A. Malejka poinformował, że wszystkie szpitale miały obcięty kontrakt. Negocjacje mają charakter - czy umrzeć za 2 dni, czy za miesiąc. Kieruję się dobrem spółki, którą prowadzę. Jeśli nie będę w stanie w ciągu najbliższych dni udowodnić, że pieniądze, które muszę pożyczyć na dalszą działalność szpitala, oddam w określonym terminie, będę rekomendował upadłość spółki. Jeśli macie propozycję, to proszę o wyliczenia wszystkich kosztów. Mam nadzieję, że program restrukturyzacji, który zaproponowałem zostanie przyjęty. Jeśli nie zostanie przyjęty jakiegokolwiek plan, nie jesteśmy w stanie działać aby nie generować dalszych kosztów.

Z. Gwizdalski podkreślił, że gdyby w latach 2005-2007 Starosta uczestniczył w sesjach rady miasta Gubina wiedziałby, że wtedy podawaliśmy możliwości rozwiązania problemu szpitala. Umowę podpisał Zarząd i tylko ten organ może zmienić umowę, ale musi również rozliczać podmiot. Nie rozumiem tego, że Zarząd nie musi informować Rady o swoich decyzjach. Trzeba tak działać, aby jak najwięcej pacjentów pozyskać. Nie da się jednak dyskutować z dyrektorem, nie przyjmuje on

innych uwag. Nie ma pan nawet kontaktu z pracownikami. Czy Zarząd będzie odpowiadał za zgony pacjentów spowodowane złą organizacją pracy szpitala?

Starosta podkreślił, że w 2005 roku nie był Starostą, dlatego nie uczestniczył w sesjach rady miasta Gubina. Brak opieki medycznej na południowej części powiatu jest możliwe tylko w momencie procesu wyboru nowego operatora.

Jedna z mieszkank Gubina zapytała, jak to się stało, że 29 listopada br. na posiedzeniu Rady Gminy Gubin Pan Roman Sikora powiedział, że Rada nic nie może zrobić, a radca potwierdził, że nie ma „przysłowiowego bata”. Kto podpisuje umowę na swoją niekorzyść? Rada powinna dbać o dobro całego powiatu. Nie powinny liczyć się intencje polityczne i osobiste. Czy było robione jakieś rozeznanie, jak działa ta spółka? Dlaczego Pani Wicestarosta na posiedzeniach rady miasta mówiła, że Zarząd jest przeciwny i obiecywała, że Gubin nie może zostać bez szpitala. To jest wprowadzanie w błąd mieszkańców. Spółka tylko liczy na zyski, a gdzie jest pacjent? Następnie przytoczyła kilka artykułów z gazet na temat funkcjonowania szpitala.

Sebastian Bielski – redaktor naczelny Wiadomości Gubińskich zwrócił uwagę, że nie ma opcji, by szpital został w Gubinie, radni muszą zgodzić się na program restrukturyzacji, bo nie mogą rozwiązać umowy ze spółką. Przewodniczący przedłożył propozycję, a dyrektor czy starosta nawet nie ustosunkował się do tego. Jaka jest faktyczna decyzja Zarządu? Nie mamy czasu czekać. Trumna pokazuje nasze nastroje. Jeśli jakiś prawnik podpisał się pod umową, to teraz niech umie ją rozwiązać. Jeśli 52% społeczeństwa zostawicie bez opieki, to bierzecie na siebie odpowiedzialność.

J. Kurzępa podkreślił, że nie widzi powodów, aby Staroście wypowiadać jego funkcję. 2 lata temu została podpisana umowa, nie jest winą Starosty że zmieniły się okoliczności współpracy między spółką a NFZ. Zaznaczył, że jego pomysł jest nowy i nie oczekuje w dniu dzisiejszym ustosunkowania się do niego, należy się z nim zapoznać i wtedy można podejmować decyzję.

Radca zwrócił uwagę, że spółka realizuje zadania zawarte w umowie i trudno będzie wypowiedzieć umowę, bo zadania powierzone są realizowane. Starosta podkreślił, że już wcześniej prosił o zgłaszanie innych wariantów. Nie wiem skąd informacja, że 52% społeczeństwa zostanie pozbawionych opieki medycznej? W Zarządzie, którym ja kieruje, nikomu ust się nie zamyka. Propozycja przewodniczącego była skierowana nie tylko do mnie, ale do innych, to wzór który musimy przemyśleć, jak również zapytać Spółkę o zdanie.

W. Banach podkreślił, że osobiście nie uczestniczył w konstruowaniu umowy, robiła to kancelaria z Wrocławia. Operator zobowiązuje się do tego, aby prowadzić

świadczenia w stosunku do całego szpitala w nie mniejszym zakresie niż w momencie przejęcia zadania, pod warunkiem uzyskania takiego samego kontraktu. Żaden podmiot nie będzie dokładał do interesu. Spółka dostała 3,5 mln mniej i mimo wszystko utrzymuje wszystkie oddziały, te same, które realizował SP ZOZ.

D. Anioł podkreśliła, że większość gmin opowiedziała się w postaci uchwał. W Dąbiu tylko opowiedziała się Pani Wójt, a nie dyskutowała z całą Radą Gminy.

L. Kiertyczak zapytał, skąd dowiemy się o decyzji Zarządu.

Starosta odpowiedział, że radnego powiadomi osobiście, Zarząd wyda stosowne oświadczenie w tej sprawie.

Mieszkanka Gubina podkreśliła, że przyjechaliśmy po konkrety. Dyrektor straszy likwidacją szpitala. Zabrano nam wszystkie zakłady pracy, a teraz chcecie zabrać jeszcze szpital.

Mieszkanka Gubina, zapytała czy w Gubinie nie będzie laboratorium, a ma być Centrum Obsługi Pacjenta? Dzisiaj mówi się, że ma być laboratorium. Jeśli tak zmienia się zdanie, to ja nie wierzę Panu. Zmniejsza się ilość łóżek i personelu, a dyrektor oczekuje zwiększenia kontraktu? Nie można tłumaczyć problemów finansowych szpitala utratą kontraktu na ratownictwo medyczne, gdyż zgodnie z ustawą środków tych nie można było przeznaczać na nic innego, jak tylko na pogotowie.

Dyrektor A. Malejka podkreślił, że środki na ratownictwo przekazywane przez Ministerstwo Zdrowia, jako dotacja celowa, trafiały do NFZ. I na tym etapie przekazywania środków faktycznie nie można ich wykorzystać na inny cel. Nikt nie fałszuje informacji dotyczących laboratorium. Pomysł powstał dzisiaj i dlatego była mowa o pozostawieniu laboratorium. Gdy wypowiadałem się wcześniej, mówiłem i podtrzymuje likwidację laboratorium w Gubinie. Jeśli chodzi o zwolnienia, to dotyczą w większość pracowników ratownictwa medycznego.

L. Borkowski zapytał, czy Starosta deklaruje chęć współfinansowania oddziału pediatrycznego w Gubinie w wysokości 250.000 złotych?

Starosta odpowiedział twierdząco.

L. Borkowski zapytał Dyrektora Malejkę, co może zaoferować za te pieniądze? Czy może laboratorium, może RTG?

Dyrektor Malejka poinformował, że za taką kwotę nie jest w stanie sfinansować świadczeń w Gubinie, w systemie oczekiwanym przez mieszkańców. W zakresie

tych środków można przeanalizować jedynie czas pracy pracowni RTG. Więcej nie mogę zaproponować za te środki. Pozostawienie laboratorium to dużo wyższe środki.

K. Barczuk zwracając się do Burmistrza Bartczaka zapytał, co w takiej sytuacji może zadeklarować on jako władarz miasta?

B. Bartczak zapytał, czy jak za 2 miesiące Dyrektor będzie potrzebował 2 mln złotych, to też Gubin będzie musiał dać te środki? Trzeba osiągnąć kompromis i wypracować coś na stałe, a nie docelowe rozwiązanie.

L. Kiertyczak zapytał, czy radca prawny może nam doradzać będąc przedstawicielem Starostwa w radzie nadzorczej szpitala?

W. Banach podkreślił, że każda umowa jest konstruowana na zasadzie ekwiwalentności. Za coś, dajemy coś. Skupiliśmy się na obowiązku operatora prowadzenia świadczeń w niemniejszym zakresie niż SP ZOZ pod warunkiem finansowania na takim samym poziomie jak SP ZOZ. Mimo zmiany lokalizacji świadczeń, spółka prowadzi te świadczenia w niemniejszym zakresie. W radzie nadzorczej jestem jako przedstawiciel samorządu. Nie pisałem opinii w tej sprawie, aby zachować pewne zasady.

L. Kiertyczak zapytał, czy projekt umowy był przeglądany przez Pana mecenasa?

W. Banach odpowiedział, że nie opiniował tej umowy, umowa została opracowana przez profesjonalistów.

L. Kiertyczak podkreślił, że może gdyby radca prawny przejrzał tą umowę, byłaby ona bardziej korzystna niż jest obecnie.

W. Banach podkreślił, że umowa zabezpiecza interesy obu stron.

L. Kiertyczak zwrócił uwagę, że jest tak skonstruowana, że gdyby sam szedł na negocjacje, to sam by prosił o niższy kontrakt, bo wiedziałbym, że wtedy nie muszę realizować umowy.

Zastępca Burmistrza Gubina Justyna Karpisiak podkreśliła, że to Starosta ma zapewnić bezpieczeństwo całego powiatu, a w tym przypadku z tego co mówi radny Borkowski, nawet całodobowa opieka nie będzie zapewniona. Jako gmina dokładamy do szkół mimo, że nam się to nie opłaca.

Starosta sprostował, że to Rada odpowiada za to zadanie, a nie Starosta. My jako Powiat też dokładamy do oświaty. Była prośba o kolejne warianty, dlatego

wypracowaliśmy wariant współfinansowania. Ekonomia jest ważna, ale ważne jest zabezpieczenie opieki medycznej. Zapytał dyrektora, jaki byłby koszt całoroczny zabezpieczenie laboratorium i RTG w Gubinie?

Dyrektor Malejka podkreślił, że jest to ok. 30.000 zł miesięcznie.

Starosta poinformował, że będzie rekomendował, aby w budżetach na lata kolejne zapisać środki w wysokości 30.000 zł na ten cel.

L. Kiertyczak podkreślił, że taką deklaracją Starosta zdradził, jaka zapadnie decyzja.

J. Kurzępa poprosił Burmistrza Bartczaka, przewodniczących rad Gubin, wójta o ewentualność podjęcia z nim jego inicjatywy. To nie jest tak, że zwalniamy się z konsekwencji podjęcia decyzji. Mam nadzieję, że podczas konstruowania budżetu będziemy debatować nad tą propozycją Starosty. Dostrzegamy dzisiaj pewną własną słabość Rady. Artykułujemy słabość umowy, czyli swoją słabość. Dlaczego wcześniej sami nie widzieliśmy tego? Może mocniej powinniśmy wymuszać na spółce to, co wynika z umowy. Na razie jesteśmy bardziej w defensywie, niż w ofensywie. Mam wrażenie, że musimy wspomóc Zarząd w podejmowaniu decyzji, a w roku przyszłym wypracować nowy model pracy w temacie opieki medycznej. Ten rok to rok zapoznawczy i oceniamy go na 2, a w przyszłym roku musimy się poprawić.

L. Kiertyczak podkreślił, że cokolwiek się zamknie, to nie dojdzie już do ponownego otwarcia. Decyzja jest już zapewne ustalona, że będzie podpisany aneks.

J. Marciniak podkreślił, że nie przypomina sobie by Zarząd podejmował już decyzję. Jeśli ktoś ma inną propozycję, to proszę w budżecie znaleźć wydatki, które można przeznaczyć na szpital.

L. Kiertyczak przypomniał, że to radny Marciniak jest w Zarządzie, a jego jakiegokolwiek propozycje są rozpatrywane negatywnie w 3 minuty.

G. Świtalski podkreślił, że zapisanie w budżecie kwoty 360.000 złotych może coś uratować. Zarząd jeszcze nie podjął decyzji. To nie może być dyskusja w emocjach w tak dużym gremium, ale 2-3 dni można w mniejszym składzie coś wypracować.

J. Kowalski zwrócił uwagę, że rok 2012 musi pozostać w proponowanych strukturach, nawet jeśli będziemy dążyć do propozycji przewodniczącego. Szukamy pieniędzy, by utrzymać oddział w Gubinie. Propozycja przetrzymania ma na celu uratowanie kilku miejsc pracy w Gubinie, by przetrwać ten trudny czas. Nie zabijamy tego „pacjenta”. Wymagam od mediów właściwego zrozumienia.

S. Bielski zapytał, jaka jest gwarancja ze strony Spółki, że te środki finansowe (360.000 od Powiatu i 250.000 z gmin) wystarczą na działalność?. Z tego co czytałem, Spółka jest kiepska, a dyrektor jest również kiepskim menadżerem.

J. Kowalski zwracając się do przedmówcy podkreślił, że ten siedzi ponad 3 godziny na spotkaniu i nic nie rozumiał. Nie ma żadnej gwarancji. To tylko alternatywa dla decyzji o przeniesieniu szpitala do Krosna. Nie można mi zarzucić politykierstwa i populizmu. To nie decyzja o śmierci szpitala, ale wprowadzenie w śpiączkę, by mieć czas na szukanie rozwiązań.

Dyrektor Malejka podkreślił, że nie wyciągam do nikogo ręki po pieniądze. To państwo chcecie bym odstąpił od swojego planu, ale to kosztuje. Mój plan nie uwzględnia kosztów po stronie powiatu. Ja bym chciał, by każdy myśląc o szpitalu odniósł to do doświadczeń życiowych przez pryzmat swojego portfela, własnych możliwości. Zazaczył, że jemu jako dyrektorowi też brakuje pieniędzy, by spiąć ten szpital, dlatego musi z czegoś zrezygnować.

L. Kiertyczak zwracając się do radnego Kowalskiego podkreślił, że radny mówi, że jest obiektywny, a na poprzednich spotkaniach ciągle dopytywał, co my z tego będziemy mieli.

L. Borkowski zaapelował, aby wrócić do rozmów finansowych w wąskim gronie samorządów. Wasze wpływy dadzą się przełożyć na rozumienie tego, co nazywa się szpital powiatowy.

J. Marciniak zaproponował powołanie organizacji pozarządowej, której celem będzie wspieranie szpitala.

J. Kurzępa podkreślił, że musimy wyjść z tego spotkania w przekonaniu że działamy w dobrej wierze. Podziękował za obecność na spotkaniu. Wierzę, że Zarząd czuje nasze wspomaganie, bardziej niż przeszkadzanie.

Burmistrz B. Bartczak przekazał na ręce Przewodniczącego Kurzępy 4000 podpisów mieszkańców Gubina w sprawie szpitala.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołował:

Przemysław Balcerzak

Przewodniczący Komisji

Włodzimierz Rogowski